

K Z O M B U N D I A K N A T
Z B A D A N I A

Warszawa, listopad 2011

www.cbos.pl ● sekretariat@cbos.pl

BS/149/2011

WYBORCY RUCHU PALIKOTA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
13 stycznia 2011 roku

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

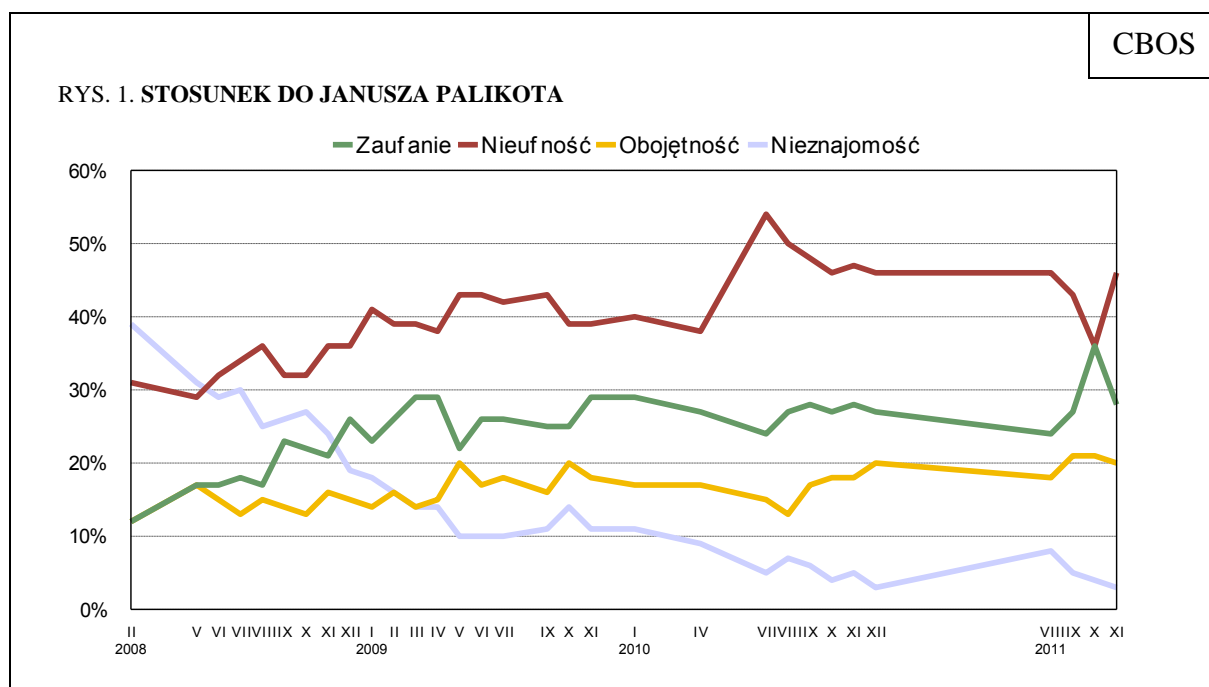
Janusz Palikot, wcześniej znany jako przedsiębiorca i wydawca, rozpoczął karierę polityczną w czerwcu 2005 roku wstępując do Platformy Obywatelskiej, a następnie z powodzeniem startując z list tej partii w wyborach do parlamentu. W 2007 roku po raz kolejny został posłem z list PO. Do 2010 roku kierował (z przerwą) nadzwyczajną sejmową komisją ds. związanych z ograniczaniem biurokracji „Przyjazne państwo”, pełnił także funkcję wiceprzewodniczącego klubu parlamentarnego PO.

Opinii publicznej Janusz Palikot stał się znany dzięki happeningowemu stylowi uprawiania polityki, spektakularnym wystąpieniom i akcjom w mediach. W kwietniu 2007 roku podczas konferencji programowej PO występował w koszulkach z napisami „Jestem gejem”, „Jestem z SLD”, jakoby namawiając w ten sposób do tolerancji i obrony mniejszości. Zaproszony do dyskusji w jednej ze stacji telewizyjnych pojawił się tam z odciętym świńskim łbem, kiedy indziej podczas konferencji prasowej, poświęconej sprawie lubelskich policjantów oskarżonych o molestowanie seksualne i zgwałcenie kobiety zatrzymanej w komendzie policji, przemawiał trzymając w jednej ręce silikonowy penis, a w drugiej pistolet. Szok obyczajowy okazał się skuteczną metodą w walce o rozpoznawalność, aczkolwiek dzięki temu Palikot stał się bardziej znany jako skandalista i polityczny performer niż jako polityk czy poważny człowiek biznesu.

W naszych sondażach zaufanie do Janusza Palikota badaliśmy – z krótszymi lub dłuższymi przerwami – od lutego 2008 roku. W pierwszym pomiarze był on przede wszystkim politykiem nieznanym (39% deklaracji nieznanomości), a przy tym wzbudzającym umiarkowaną nieufność (31%). Później Janusz Palikot stawał się coraz bardziej rozpoznawalny przez opinię publiczną – w kolejnych pomiarach odsetek osób, które go nie identyfikowały, dość systematycznie się zmniejszał. W kwietniu 2010 roku jego nieznanomość spadła poniżej 10%, a w listopadzie 2011 nie znało go zaledwie 3% Polaków¹. Z drugiej strony nośne medialnie, ale zwykle bardzo kontrowersyjne wystąpienia sprawiały,

¹ Por. komunikat CBOS „Zaufanie do polityków w listopadzie”, listopad 2011 (oprac. A. Cybulska).

że był on politykiem traktowanym przez Polaków z coraz większą dozą nieufności. W zasadzie aż do lipca 2010 roku deklarowana nieufność do niego rosła i z czasem zaczął się on zaliczać do grona polityków budzących najwięcej negatywnych emocji. W lipcu 2010 roku, w czasie pamiętnych wydarzeń przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu, nieufność do Janusza Palikota deklarowała ponad połowa Polaków (54%).



Pominięto „trudno powiedzieć”

Kontrowersyjne wypowiedzi i wystąpienia nie wzmocniły także jego pozycji w macierzystej partii. Dyscyplinowany przez partyjne władze i tracący wpływy zdecydował się iść własną drogą – we wrześniu 2010 roku zapowiedział złożenie mandatu poselskiego i utworzenie własnego ugrupowania. W październiku 2010 odbył się Kongres Ruchu Poparcia Palikota, po czym powstało stowarzyszenie jego imienia oraz partia „Ruch Poparcia”². W tym samym miesiącu Janusz Palikot zrezygnował z członkostwa w Platformie i klubie parlamentarnym PO, jednak mandat posła złożył dopiero w styczniu 2011 roku.

Wyniki naszych badań pozwalają stwierdzić, że w czasie tych peregrynacji partyjnych wizerunek Janusza Palikota wśród Polaków w zasadzie się nie zmienił, jedynie deklarowany poziom zaufania do tego polityka nieco się obniżył. Kiedy w sierpniu 2011 roku

² Ugrupowanie to nie złożyło w roku 2011 do PKW sprawozdania o źródłach pozyskanych środków finansowych, w związku z tym PKW wnioskowała o jego wykreślenie z ewidencji partii politycznych. W czerwcu 2011 zarejestrowane zostało ugrupowanie Ruch Palikota i pod tą nazwą funkcjonuje obecnie.

(po siedmiomiesięcznej przerwie) ponownie umieściliśmy jego nazwisko na liście polityków poddanych społecznej ocenie, okazało się, że jego notowania niewiele się zmieniły – podobnie jak w końcu 2010 roku nie ufało mu 46% ankietowanych, a zaufanie do niego deklarowało 24% badanych (wobec 27% w grudniu 2010). Kolejne dwa miesiące, czyli okres kampanii przed tegorocznym głosowaniem oraz wybory, to czas spektakularnej zmiany w odbiorze społecznym Janusza Palikota i wzrostu zaufania do tego polityka. Na tydzień przed wyborami parlamentarnymi, w październiku 2011 roku ponad jedna trzecia Polaków deklarowała zaufanie do szefa Ruchu Palikota, ale tyle samo osób – nieufność (po 36%). Miesiąc po wyborach jego notowania powróciły jednak do poziomu sprzed kampanii – w listopadzie 2011 roku nie ufało mu 46% ankietowanych, natomiast zaufanie deklarowało 28% badanych.

Nieoczekiwany sukces wyborczy Ruchu Palikota – **poparcie 10,02% głosujących i trzeci wynik w kraju** – oznacza, że Janusz Palikot najwyraźniej trafnie rozpoznał oczekiwania i potrzeby części wyborców, a jego kampania była dla nich przekonująca. W tej kampanii Ruch Palikota prezentował się, z jednej strony, jako jedno z niewielu ugrupowań „pozasystemowych”, czyli niemających udziału w szeroko rozumianym „rządzeniu” i znajdujących się w kontrze do istniejącego układu sił na scenie politycznej. Z drugiej strony zaś samookreślał się jako partia antyklerykalna, walcząca z nadmiernym wpływem księży i zbyt wielkiej – zdaniem jej członków – obecności Kościoła i religii w życiu publicznym, w tym szczególnie w wymiarze politycznym i obyczajowym. Ruch Palikota definiował się także jako ugrupowanie „nowoczesne”, modernizacyjne (jego dokument programowy nosi tytuł „Nowoczesne Państwo”) i propozycja polityczna dla młodych ludzi. Wreszcie, poprzez odpowiedni dobór kandydatów na posłów, partia ta prezentowała się w kampanii wyborczej jako ugrupowanie nastawione na obronę praw wszelkich mniejszości – ludzi, którzy z jakichkolwiek względów (także materialnych) czują się wykluczeni lub zmarginalizowani.

Kogo przekonał ten program, czyjemu poparciu Ruch Palikota zawdzięcza dobry wynik? Badanie³ przeprowadzone po październikowych wyborach pozwala w przybliżeniu określić poparcie dla Ruchu Palikota w poszczególnych grupach społecznych.

³ W komunikacie omawiane są wyniki badania „Polskie Generalne Studium Wyborcze 2011” zrealizowanego we współpracy Instytutu Studiów Politycznych PAN z CBOS w dniach 20 października – 13 listopada 2011 roku na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski (N=1919).

Spośród różnych cech położenia społeczno-demograficznego zadeklarowanych zwolenników Ruchu Palikota najbardziej wyróżniają dwie – młody wiek oraz nieuczestniczenie w praktykach religijnych.

Tabela 1

		Badani deklarujący udział w wyborach do Sejmu w dniu 9 października 2011 roku (N=1050) i głosujący na kandydata Ruchu Palikota (N=106)
		w procentach
Ogółem		10
Płeć	Mężczyźni	12
	Kobiety	8
Wiek	18-24 lata	21
	25-34	13
	35-44	8
	45-54	12
	55-64	5
	65 lat i więcej	6
Miejsce zamieszkania	Wieś	11
	Miasto do 20 tys.	7
	20-100 tys.	8
	101-500 tys.	15
	501 tys. i więcej mieszk.	8
Wykształcenie	Podstawowe	9
	Zasadnicze zawodowe	7
	Średnie	11
	Wyższe	13
Grupa społ.-zaw. pracujący	Kadra kier., spec. z wyższym wyksz.	10
	Średni personel, technicy	10
	Pracownicy adm.-biurowi	17
	Pracownicy usług	14
	Robotnicy wykwalifikowani	3
	Robotnicy niewykwalifikowani	7
	Rolnicy	10
	Pracujący na własny rachunek	15
Bierni zawodowo	Renciści	12
	Emeryci	5
	Uczniowie i studenci	27
	Bezrobotni	13
	Gospodynie domowe i inni	9
Dochody gospodarstwa domowego	Do 1000 zł	11
	1001-2000 zł	11
	2001-3500 zł	8
	Powyżej 3500 zł	11
Udział w praktykach religijnych	Kilka razy w tygodniu	0
	Raz w tygodniu	5
	1-2 razy w miesiącu	10
	Kilka razy w roku	17
	W ogóle nie uczestniczy	20

Na ugrupowanie Janusza Palikota głosował w tegorocznych wyborach więcej niż co piąty wyborca niemający jeszcze 25 lat (21%). Szczególnie dużym poparciem cieszy się ta partia wśród uczącej się młodzieży – ponad jedna czwarta uczniów i studentów (27%) oddała swój głos na Ruch Palikota. Z drugiej strony popularność tego ugrupowania jest tym większa, im mniejsza religijność wyrażająca się częstością uczestnictwa w praktykach religijnych. Spośród osób w ogóle niebiorących w nich udziału na Ruch Palikota głosował co piąty wyborca (20%), tylko nieco rzadziej poparli go ci, którzy sporadycznie (kilka razy w roku) uczestniczą w praktykach religijnych (17%). Na ugrupowanie to głosowała co dziesiąta osoba praktykująca religijnie 1–2 razy w miesiącu (10%) i co dwudziesta biorąca udział we mszy św. raz w tygodniu (5%). Osoby chodzące do kościoła kilka razy w tygodniu w ogóle nie poparły tej partii.

Poza tymi dwiema charakterystycznymi cechami elektoratu Ruchu Palikota, ponadprzeciętnemu poparciu tej partii sprzyjały: zamieszkiwanie w dużych, ale nie największych miastach – od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców (15%), wiek od 25 do 34 lat oraz wyższe wykształcenie (po 13%). W grupach społeczno-zawodowych propozycje programowe i kampania wyborcza Ruchu Palikota najbardziej przekonujące okazały się dla pracowników administracyjno-biurowych (17%) i pracowników usług (14%), częściej niż inni głosowali na to ugrupowanie zarówno pracujący na własny rachunek (15%), jak i bezrobotni (13%). Ruch Palikota cieszy się nieco większym poparciem wśród mężczyzn (12%) niż kobiet (8%). Co interesujące, mimo programowych zapowiedzi objęcia szczególną troską ludzi gorzej sytuowanych i biednych, wysokość dochodów gospodarstwa domowego w niewielkim stopniu różnicuje poparcie dla tej partii.

Podobnie jak niektóre inne partie w przeszłości, Ruch Palikota zawdzięcza swój sukces wyborczy umiejętności właściwego odczytania potrzeb i odczuć pewnej (choć w sumie dość niewielkiej) grupy wyborców, którzy wcześniej takich odczuć nie mieli albo przynajmniej nie umieli ich nazwać. Z dużym prawdopodobieństwem można zakładać, że ten rodzaj antyklerykalnej samoświadomości, dzięki której Ruch Palikota w znacznej części zawdzięcza swój sukces, ukonstytuował się latem 2010 roku na Krakowskim Przedmieściu przed Pałacem Prezydenckim. Chociaż nurt takiego myślenia istniał już wcześniej (wystarczy przypomnieć sukces wydawniczy tygodnika „Nie”), był dotąd niejako „podskórny” i nigdy nie osiągnął takiej kondensacji, by przekształcić się w ruch polityczny. Można przypuszczać, że widowiskowy protest pod krzyżem przed Pałacem Prezydenckim spełnił w tym przypadku

rolę katalizatora, dzięki któremu przeciwnicy obecności Kościoła i symboli religijnych w przestrzeni publicznej mogli się zebrać, zobaczyć i „policzyć”.

Druga część sukcesu Ruchu Palikota to jego nowość i „oddolne” budowanie, które wszyscy zainteresowani mogli śledzić. Ugrupowanie jako nowe mogło się odciąć od związków z establishmentem politycznym i prezentować jako młode i „otwarte”, łączące wszystkich odrzuconych i zmarginalizowanych, mające ambicje odnowić życie polityczne w kraju. Dla osób zmęczonych długoletnią i w dużej części jałową walką między PO a PiS była to propozycja nie do pogardzenia. Szczególnie trafiła do ludzi młodych i uczących się, postrzegających świat inaczej niż starsze pokolenia.

Bez wątpienia Ruch Palikota zawdzięcza swój sukces wyborczy umiejętności przewidywania, zręczności i determinacji swego założyciela. „Ponowoczesny” sposób istnienia w polityce sprawia, że w jego przypadku idee wydają się głównie instrumentem w walce o rozgłos. Ale przecież celem prawdziwego performerera nie jest tylko prowokacja. Wydaje się, że obecnie pytaniem, przed jakim stoi założyciel Ruchu Palikota, jest już nie to, jakie środki wykorzystać, by przebić się na forum publiczne i zdobyć pozycję na politycznym rynku, ale – co z tą zdobytą pozycją na scenie politycznej i obecnością w dyskursie publicznym zrobić.

Opracował
Krzysztof PANKOWSKI